

R E C E N Z J E

Andrij Kryżaniwskij, *Monety mennicy lwowskiej z XIV i XV wieku*, Warszawa 2025: Oddział PTN im. K. Beyera w Warszawie, 406 ss., ISBN 978-83-960034-4-7.

Bez mała dwadzieścia lat upłynęło od ukazania się pierwszego wydania monografii poświęconej średniowiecznej mennicy lwowskiej, która była zwieńczeniem wieloletnich badań Andrija Kryżaniwskiego (*L'vivs'kij monetnij dvir u XIV–XV stolittâh*, L'viv 2007). Autor kontynuował swoje studia, czego efektem była publikacja *Moneti Galic'koï Rusi XIV–XV stolit'* (L'viv 2019), stanowiąca uzupełnienie wcześniejszego opracowania.

Recenzowana książka jest – jak określiła ją sam Autor – kompilacją obu jego poprzednich prac. Niewątpliwie jej wielki atut to język wydania – polski – który znacząco poszerza potencjalny krąg odbiorców oraz ułatwia polskiemu czytelnikowi zapoznanie się z historią men-

nicy lwowskiej i monety halicko-ruskiej w średniowieczu. Polskie wydanie książki ma w pewnym sensie również wymiar symboliczny, bo wieńczy dwujęzyczny cykl publikacyjny o jednym z aspektów dziejów Lwowa – miasta stanowiącego część wspólnego dziedzictwa polsko-ukraińskiego, nad którym wisi obecnie cień rosyjskiego najazdu.

We wstępie Andrij Kryżaniwskij poświęca wiele uwagi terminologii, wyjaśniając i uzasadniając wybór stosowanych przez siebie nazw. Zagadnienie to jest niezwykle ważne, ponieważ w literaturze funkcjonuje wiele odmiennych terminów opisujących te same monety lub nawet państwa. O ile zatem słuszne wydaje się zastąpienie określenia „Ruś Czerwona” nazwą „Ruś Halicka”, „kwartnika” – „groszykiem”, czy też utrzymanie terminu „półgrosz” dla ostatnich emisji lwowskich w omawianym okresie, o tyle zastąpienie (właściwie przywrócenie) nazwy „puło” określeniem „denar” (szerzej omówione przez Autora w rozdziale trzecim) wymaga komentarza.

Bez wątpienia był to dla badacza dylemat trudny do rozstrzygnięcia,

czy dla specyficznych monet miedzianych Kazimierza Wielkiego, Władysława Opolczyka i Ludwika Węgierskiego zastosować nazwę pochodzenia zachodnioeuropejskiego, czy też tatarskiego. Za pierwszym rozwiązaniem przemawia ikonografia i forma monety, za drugim – koncepcja pieniądza miedzianego. Nie ułatwia podjęcia decyzji brak wzmianek o tej monecie w źródłach pisanych. Jednak nawet w samej Koronie nazwa formalnie srebrnego „denara”, funkcjonująca jedynie w dokumentach, bywa kwestionowana – Borys Paszkiewicz sugeruje w jej miejsce określenie „pieniążek”. Paradoksalnie, być może w przypadku monety lwowskiej najbardziej adekwatne byłoby stworzenie lokalnego neologizmu. Choć zastosowanie nazwy „denar” nie wydaje się rozwiązaniem w pełni satysfakcjonującym, to jednak można zrozumieć problem Autora i motywy, które skłoniły go do takiego wyboru.

Autor zadbał o szeroką, a co istotne, bardzo przystępną przedstawioną narrację historyczną. Zajmuje ona cały rozdział drugi, stanowiąc doskonałe wprowadzenie do części numizmatycznej pracy – rozdziału trzeciego, który, kryjąc się pod nieco zbyt zawiłym tytułem, omawia typologię i chronologię monet halicko-ruskich. Autor rozpoczyna go omówieniem obiegu monetarnego na terenie Księstwa Halicko-Włodzimierskiego (3.1), natomiast kończy rozważaniami o genezie stopy menniczej groszyków halicko-ruskich (3.8) oraz ich ikonografii (3.9). Pozostałe podrozdziały traktują już o samych monetach, poczynając od srebrnych groszyków Kazimierza Wielkiego.

Ukraiński badacz trafnie wyróżnia odmiany tych monet, szeregując je następnie w ciągu chronologicznym. Ma przy tym nieocenioną pomoc w postaci hybrydowych denarów Władysława Opolczyka (wariant 3a), których stemple rewersu były pierwotnie zestawione ze stemplami awersów groszyków Kazimierza Wielkiego. O ile zatem chronologia względna nie budzi wątpliwości, o tyle pojawiają się one w przypadku kategoriycznie stawianych dat bezwzględnych.

Już B. Paszkiewicz podnosił, że określanie momentu rozpoczęcia produkcji monet halicko-ruskich na podstawie dokumentu z 1356 r. o nadaniu miastu Lwowi prawa magdeburskiego (s. 57, 69), w którym wymienia się grosze „ruskie”, jest bezpodstawne¹. Z prostej przyczyny – pieniądz opisany tamże to jednostka obrachunkowa, a nie realne monety. Za wczesnym datowaniem najstarszych odmian groszyków Kazimierza Wielkiego przemawia natomiast odkrycie przez autora dwóch grup wagowych tych monet i powiązanie starszej z nich – składającej się z egzemplarzy cięższych – ze standardem wagowym jednej z emisji groszy praških Karola IV. Niestety, rozciąganie emisji groszyków Kazimierza Wielkiego aż na 15 lat budzi sprzeciw także z innego powodu. Ciężkich monet jest bowiem bardzo mało – Andrijowi Kryżaniwskiemu udało się zidentyfikować zaledwie 13 egzemplarzy dwóch od-

¹ B. Paszkiewicz, *Grosz ruski*, [w:] R. Šust, A. Kryžaniv's'kyj, V. Švec', S. Belopol's'kyj (red.), *Hrošovyyj obih i bankiv's'ka sprava v Ukraïni: mynule ta suchasnist'*, L'viv 2005, s. 97.

mian, których chronologię rozciągnął aż na sześć lat. Nawet zakładając celowe wyławianie z obiegu cięższych okazów (co poświadcza odnalezienie jednego egzemplarza najstarszej odmiany 1a, obciążonego do wagi młodszej grupy), jest to liczba niezwykle mała. Nie istnieją ponadto skarby, które można by datować na lata 60. XIV w., co stanowi kolejny argument za późną chronologią najstarszych odmian groszyków halicko-ruskich Kazimierza Wielkiego. Wątpliwości, których Autor nie rozwiązał, są zatem na tyle liczne, że skłaniają mnie raczej do przychylenia się do koncepcji dawniejszych badaczy, zakładających rozpoczęcie mennictwa lwowskiego dopiero w latach 60. XIV w.

Opisując stemple groszyków Kazimierza Wielkiego, Andrij Kryżaniwskij wyróżnił również tzw. znaki „sekretnie”, które jego zdaniem miały umożliwiać pracownikom mennicy odróżnianie starszych, cięższych monet od młodszych, lżejszych. Zagadnienie to jest niezwykle złożone, a interpretacja tego rodzaju sygnatur często pozostaje niejasna i problematyczna. O ile w przypadkach, gdy znaki te występują w polu stempla w postaci zmieniających się układów dodatkowych elementów, ich funkcja wydaje się (choć też nie zawsze) stosunkowo czytelna, o tyle w sytuacjach, gdy różnice dotyczą samego wyglądu przedstawień lub znaków międzywyrazowych, to ich identyfikacja i geneza stają się trudne do jednoznacznego ustalenia.

Na podstawie obserwacji przekształceń wizerunku Lwa, skorelowanych ze zmianami masy monet, Autor

wyróżnił dwa rodzaje „sekretnych” znaków na groszach halicko-ruskich Kazimierza Wielkiego – łapy oraz ogon. Kwestia ta nie wydaje się jednak jednoznaczna, gdyż modyfikacje obu wspomnianych elementów wiązały się z ich znacznym uproszczeniem (zresztą sam Autor zauważa to na s. 64), co – w moim odczuciu – stanowi jedyne i bardziej przekonujące wyjaśnienie tej zmiany. Doskonałą analogię stanowią w tym kontekście półgrosze koronne typów IX–XI według Sebastiana Pawlikowskiego², na których wizerunki umieszczone na stemplach uległy różnym uproszczeniom i „barbaryzacji” w stosunku do starszych wariantów. Zjawisko to wynikało prawdopodobnie z mniejszych umiejętności nowych rytowników lub z chęci uproszczenia procesu wykonania tłoków lub punc. Nie można oczywiście wykluczyć, że w przypadku groszyków halicko-ruskich Kazimierza Wielkiego kształt łap i ogona w kolejnych wariantach stemplowych mógł pełnić funkcję znaków „sekretnych”. Jednak twierdzenia tego rodzaju nie powinny być formułowane w sposób kategoryczny.

W rozdziale 3.3 Autor kontynuuje analizę srebrnych monet halicko-ruskich, grupując w nim groszyki Władysława Opolczyka oraz Ludwika Węgierskiego. Na podstawie obserwowanej redukcji masy monet oraz wspomnianej wcześniej łączności stempli emisji Kazimierza Wielkiego i Władysława Opolczyka Autor zasadnie wnioskuje, że produkcję groszyków podjęto dopie-

² S. Pawlikowski, *Półgrosze koronne Władysława II Jagiełły 1394–1414*, Łódź 2018.

ro po przybyciu namiestnika do Lwowa w roku 1372. Istnienie takich hybryd niezbitcie dowodzi przechowywania zdezaktualizowanych stempli. Zabieg ten mógł mieć rację bytu jedynie w sytuacji, gdy nie przykładano wagi do treści legendy (bądź, co gorsza, nie w pełni ją rozumiano), zwłaszcza do litery K, reprezentującej imię Kazimierza. Analogiczne przypadki łączenia stempli odnotowano również w późniejszym okresie, gdy zestawiano awersy monet Ludwika Węgierskiego z rewersami zawierającymi imię Władysława. Biorąc pod uwagę liczne błędy występujące na groszykach Władysława i Ludwika, a także późniejszą – zapewne przypadkową – zamianę legend na groszykach Władysława Opolczyka, ponowne użycie tych stempli nie dziwi. Autor wiele z tych pomyłek tłumaczy pośpiechem, trudno jednak przyjąć takie wyjaśnienie w przypadku tak niewielkich emisji monet.

W przeprowadzonej analizie typologicznej groszyków Władysława Opolczyka i Ludwika Węgierskiego Andrij Kryżaniwskyj ponownie wykorzystał wyniki pomiarów metrologicznych, uzupełnione identyfikacją stylów poszczególnych rytowników stempli. Zabieg ten umożliwił mu rekonstrukcję chronologicznej sekwencji wyróżnionych odmian. Niestety, ich datowanie bezwzględne – podobnie jak w przypadku monet Kazimierza Wielkiego – sprawia wrażenie sztucznej konstrukcji. Z nie do końca jasnych powodów Autor wyjaśnienie tej kwestii umieścił dopiero w kolejnym rozdziale (s. 104–105), gdzie długość emisji poszczególnych typów określa proporcjonalnie do licz-

by znanych egzemplarzy. Takie pozorne poprawne rozumowanie pomija jednak szereg innych czynników, w tym zwłaszcza ogólnie niewielką liczbę znanych monet, która może wskazywać na okresowość produkcji – analogicznie jak w przypadku trzeciaków koronnych Władysława Jagiełły.

Rozważając niewielką liczbę zachowanych wczesnych monet w stosunku do emisji Władysława Jagiełły, Autor tłumaczy ją wyłącznie przetapianiem starszych, cięższych egzemplarzy (s. 93–94). Pomija przy tym rosnące w tym okresie zapotrzebowanie rynku na monetę, które mogło być zaspokajane jedynie przez pieniądź lokalny (nie wspominając już o dodatkowych zyskach wynikających z jego produkcji). Zjawisko to jest wyraźnie widoczne w pobliskiej Koronie, gdzie energiczne działania Władysława Jagiełły doprowadziły do rozpoczęcia bicia monety na niespotykaną dotąd skalę.

Andrij Kryżaniwskyj trafnie datuje rzadkie groszyki Władysława Opolczyka z przedstawieniem orła na rok 1386 (rozd. 3.3). Cofanie chronologii tych monet do okresu namiestnikostwa Opolczyka jest nieuzasadnione, zważywszy na ich oznaczenie osobistym godłem księcia, standard wagowy oraz istnienie współczesnych dokumentów, w których ponownie tytułowany jest panem Rusi.

W celu opracowania typologii miedzianych monet ruskich Władysława Opolczyka i Ludwika Węgierskiego Andrij Kryżaniwskyj stworzył bardzo skomplikowaną drabinę chronologii względnej i bezwzględnej (rozd. 3.5). Niestety, budzi ona liczne wątpliwości

dotyczące następstwa poszczególnych typów. Najwięcej problemów z datowaniem przysparzają monety z małą literą W pod koroną na rewersie (5c) oraz egzemplarze z koronami po obu stronach monety (6c). Lwowski badacz przesuwają datowanie tych pierwszych na rok 1386, zestawiając je z charakterystycznymi groszykami z osobistym godłem Opolczyka na rewersie. Tezę tę uzasadnia analizą metrologiczną oraz faktem bardziej samodzielnych rządów księcia w tym okresie. Należy jednak zauważyć, że wygląd większości monet Władysława Opolczyka cechuje wysoka spójność stylistyczna – sprawiają one wrażenie wykonanych przez tego samego rytownika. Przyjęcie datowania odmiany 5c na rok 1386 wymagałoby wyjaśnienia, dlaczego pomiędzy tymi grupami denarów występują warianty z wywiniętymi na zewnątrz płatkami lilii, które niewątpliwie były dziełem innego rzemieślnika.

Inne problemy dotyczą monet Ludwika Węgierskiego. Brak jest podstaw, by przypuszczać, że ich produkcja była kontynuowana po śmierci króla. Nieuzasadnione wydaje się również przesuwanie na ten okres datowania nietypowych odmian z koroną po obu stronach monety (6c). Ich powstanie należy raczej tłumaczyć niskim poziomem kultury technicznej warsztatu mennicznego. Fakt, że monety tego typu w ogóle się pojawiły, można wyjaśnić np. próbami przystosowania stempli dolnych (bardziej wytrzymałych) do pełnienia funkcji górnych tłoków.

Najtrudniejsze zagadki związane z chronologią i interpretacją znaków na stemplach dotyczą jednak puł/de-

narów z monogramem Kazimierza na awersie i małą literą „L” na rewersie (2d). Takie połączenie trudno wytłumaczyć jednoznacznie. W ukraińskiej wersji książki z 2007 r. autor z wahaniem przypisuje te monety Ludwikowi Węgierskiemu i dacie 1379 r., zastrzegając jednak możliwość, że wybito je w latach 1371–1372. Drugie datowanie przyjął Andrij Kryżaniwskij w polskiej edycji pracy. W kwestii rozwinięcia skrótu „L” Autor słusznie odrzucił koncepcję łączenia go z imieniem Ludwik. Konfiguracja, w której moneta nie jest hybrydą, czyni takie rozwiązanie mało prawdopodobnym. Tym bardziej zastanawia ustalenie momentu wybicia tych monet już po śmierci Kazimierza. Autor niepewnie rozwija literę „L” do nazwy miasta Lwowa. Tymczasem takie rozwiązanie ma sens, zwłaszcza w perspektywie rozpatrywania zestawów innych liter (R, P, K) jako znaków emisyjnych, które mogły utracić swoje pierwotne znaczenie. Nazwa miasta pojawia się przecież (co prawda w zmienionym kontekście politycznym) na późniejszych półgroszach Władysława Jagiełły, a także na dzielnicowych trzeciakach Siemowita. Monogram Kazimierza jest jednoznaczny, dlatego nie ma podstaw, by przesuwać daty emisji tych denarów poza jego panowanie. Należy przy tym uwzględnić, że średnia masa monet została obliczona na podstawie zaledwie pięciu egzemplarzy, co oznacza, że odkrycie nawet jednego dodatkowego egzemplarza może znacząco zmienić tę wartość.

Zajęcie przez wojska polskie Rusi Halickiej w 1387 r. otworzyło nowy rozdział w mennictwie lwowskim. Zaprze-

stanie bicia monet miedzianych było czytelnym znakiem dążenia do ujednolicenia ruskiego systemu monetarnego z koronnym. Mimo to badania Andrija Kryżaniwskiego wskazują, że deprecjacja wagi groszyków halicko-ruskich, których produkcję kontynuowano już pod stemplem Władysława Jagiełły, nadal postępowała (s. 157, tab. 13).

Tu Autor ma wreszcie do dyspozycji bogaty zasób dostępnych monet (984 egzemplarze), który potwierdza jego tezę o masowej produkcji i jednocześnie stanowi znacznie większą próbę niż ta, którą analizowała Stanisława Kubiak (47 sztuk). Pozwoliło mu to wydzielić pięć typów groszyków Jagiełły na podstawie wizerunku orła. Do badań stempli wykorzystał również analizę epigraficzną, koncentrując się – podobnie jak w przypadku groszyków poprzednich władców – na literach A i S.

W porównaniu z badaniami Stanisławy Kubiak³ analiza Andrija Kryżaniwskiego jest zdecydowanie głębsza, co umożliwiło mu stworzenie przejrzystej i bardziej rozbudowanej typologii opartej na pięciu wyróżnionych przedstawieniach orła. Niestety, Autor po raz kolejny wpada w pułapkę analizy metrologicznej, przyjmując ją za główny parametr przy określaniu chronologii poszczególnych typów. Tym samym umniejsza znaczenie swoich niezwykle wnikliwych badań ikonograficznych, nie zauważając, że różnice w średnich arytmetycznych masach monet typów 7b–e nie przekraczają 0,01 g (s. 171–172, tab. 18).

Prowadzi to do pewnego zamieszania w nazewnictwie poszczególnych typów, gdyż okazuje się, że monety grup 7b i 7d są starsze od 7c i 7e. Lwowski badacz nie wykorzystał atutów, jakie dawały wcześniejsze opracowania dotyczące półgroszy koronnych (autorstwa S. Kubiak czy S. Pawlikowskiego), które można datować znacznie precyzyjniej dzięki sygnaturom mincerzy i zachowanym wzmiankom pisanim. Wyraźnie pokazują one, że choć rzeczywiście masa i zawartość srebra w półgroszach koronnych zmniejszała się z czasem, była to jedynie ogólna tendencja – kolejne typy tych monet, powstałe później, potrafią być cięższe i zawierać więcej srebra niż ich poprzednicy.

Zakończenie emisji groszyków halicko-ruskich oraz równoczesne rozpoczęcie produkcji półgroszy lwowskich, odpowiadających standardem mone-
tom koronnym, Andrij Kryżaniwskij – za Nikołajem Kotlarem – datuje na rok 1399. Rozczarowuje jednak argumentacja Autora na rzecz takiej chronologii, która opiera się przede wszystkim na dwóch przesłankach: śmierci królowej Jadwigi oraz okresie emisji efemerycznych groszy mołdawskich Stefana I (1394–1399), bitych według stopy groszyków halicko-ruskich. S. Kubiak umownie postawiła to rozgraniczenie w 1394 r., wiążąc je z rozpoczęciem produkcji półgroszy koronnych Władysława Jagiełły.

Kryżaniwskij wyróżnił trzy typy półgroszy lwowskich Jagiełły (8a–c), przyjmując za główne kryterium klasyfikacyjne wersję legendy awersu (s. 184).

3 S. Kubiak, *Monety pierwszych Jagiellonów (1386–1444)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 69–76.

Nie jest on jednak konsekwentny, ponieważ z katalogu wynika, iż w obrębie poszczególnych grup znalazła się znaczna liczba monet z odmiennymi wersjami legend. Co więcej, odmiany legend nie korelują w pełni z przypisanymi im przedstawieniami orłów i lwów, tworząc różne kombinacje nietypowych wariantów i hybryd. Wszystko to utrudnia jednoznaczne przyporządkowanie poszczególnych monet do określonych grup typologicznych. Wydaje się, że dla zwiększenia przejrzystości zastosowanego układu typologicznego należałoby rozważyć wprowadzenie dodatkowego szczebla klasyfikacji.

Na podobieństwo stempli niektórych wariantów półgroszy lwowskich do krakowskich zwrócił uwagę Witold Borowski w książce poświęconej monecie Rusi Halickiej, wydanej w 2019 r.⁴ W polskiej edycji pracy o mennicy lwowskiej Andrij Kryżaniwskij wskazał, że stemple monet wykonane przez rytownika oznaczonego numerem VII (zaliczone do grup 8b i 8c) odpowiadają w przybliżeniu typom VI–VIII półgroszy koronnych w klasyfikacji S. Pawlikowskiego, datowanych na lata 1404–1407. Natomiast tłoki monet lwowskich wykonane przez mistrza VIII (grupa 8c) wykazują zbieżność z półgroszami krakowskimi bitymi w latach 1407–1408 (typy IX–XI według S. Pawlikowskiego). Zwraca uwagę fakt, iż niektóre warianty stempli wykonanych zarówno przez mistrza VII, jak i VIII, łączą się z tłokami przygotowanymi jeszcze

przez mistrza VI. Wśród tego rodzaju kombinacji zdecydowanie przeważają jednak połączenia typu VI/VII, odpowiadające wcześniejszym emisjom półgroszy koronnych.

Do kiedy pracowała mennica lwowska? Badacze zgodnie przyjmują, że w 1408 r. warsztat został zniszczony przez pożar, co spowodowało zawieszenie jego działalności. W ukraińskiej edycji monografii z 2007 r. Autor uznał, iż mennica nie wznowiła pracy po tym wydarzeniu. Obecnie powrócił jednak do koncepcji Franciszka Piekosińskiego, zgodnie z którą mennica lwowska miała funkcjonować do 1414 r. Za tą hipotezą przemawiają enigmatyczne wzmianki o mincerzu Donacie (z 1414 r.) oraz kilka innych, niejednoznacznych w swej wymowie źródeł pisanych, datowanych po 1408 r., w których pojawiają się odniesienia do działalności menniczej.

Analiza materiału numizmatycznego nie potwierdza jednak tej tezy. Od pewnego momentu stemple półgroszy lwowskich wykonywali ci sami rytownicy, którzy przygotowywali tłoki monet koronnych, przy czym wśród nich nie występują mistrzowie czynni po 1408 r. Co więcej, większość znanych egzemplarzy odmian 8b i 8c została wybita przy użyciu stempli wykonanych przez mistrza VII, działającego w Krakowie w latach 1404–1407. Tymczasem Andrij Kryżaniwskij przypisuje temu samemu rytownikowi wykonanie stempli monet bitych już po 1408 r. Taka asynchroniczność jest wprawdzie teoretycznie możliwa, jednak dla rozstrzygnięcia problemu daty zakończenia działalności mennicy lwowskiej ko-

4 V. Borovski, *L'viv's'ki pìvgroši Vladyslava Ágajla*, [w:] A. Kryżaniwskij, *Moneti Galic'koï Rusi XIV–XV stolit'*, L'viv 2019, s. 48–57.

nieczne wydaje się bardziej krytyczne i pogłębione podejście do przywoływanych wyżej źródeł pisanych.

Rozdział czwarty monografii Andrija Kryżaniwskiego poświęcony został problematyce znaków sekretnych na monetach lwowskich. O wątpliwościach dotyczących ich rozmieszczenia na groszykach Kazimierza Wielkiego wspomniałem już wyżej. Analogiczne zastrzeżenia można jednak sformułować wobec innych przypadków wskazanych przez Autora. Należą do nich: występowanie liter R, P i K na denarach (pułach) Kazimierza Wielkiego, odmiany legend na groszykach Władysława Opolczyka, a także specjalne znaki umieszczane na groszykach Władysława Jagiełły. Podążając za narracją badacza można by odnieść wrażenie, iż lwowscy mincerze wykazywali się znaczną pomysłowością w zakresie wprowadzania w błąd współobywateli w celu uzyskania dodatkowego dochodu z przetopu starszych, cięższych monet. Brak jednak jednoznacznych dowodów potwierdzających tę tezę, poza statystycznie uchwytną korelacją między obniżaniem się średnich wag monet a zmianami w wyglądzie stempli. W tym kontekście warto zauważyć, że Autor zdaje się pomijać kwestię powszechnie stosowanej w omawianym okresie metody bicia *al marco*, w wyniku której do wycofania lepszych monet z obiegu potrzebna była przede wszystkim waga, a nie znajomość znaków sekretnych.

Studium obiegu monetarnego pozostawia pewien niedosyt (rozd. 5.1 i 5.2). Andrij Kryżaniwskyj koncentruje się w tym miejscu przede wszystkim

na geograficznym zasięgu występowania monet lwowskich, trafnie interpretując ich dystrybucję na obszarze Rusi Halickiej oraz na szlakach handlowych prowadzących w kierunku Morza Czarnego. Zrozumiałe jest również, że półgrosze lwowskie trafiały na teren Korony, gdzie odpowiadały wartością lokalnym nominałom. Zabrakło jednak pogłębionej analizy chronologicznej poszczególnych skarbów, która mogłaby istotnie wzbogacić obraz obiegu monet lwowskich. W tabeli 27 (s. 242–244) Autor ograniczył się bowiem do zbiorczego zestawienia składu depozytów z poszczególnych obwodów administracyjnych współczesnej Ukrainy, co utrudnia wyciągnięcie bardziej szczegółowych wniosków.

Czy rzeczywiście groszyki halicko-ruskie mogły stanowić wzór dla monet (kwartników?) Siemowita III, jak sugeruje Autor w dalszej części rozdziału poświęconej inspiracjom pieniądzem lwowskim w innych emisjach? Ocena tej tezy nie jest jednoznaczna, gdyż o wspomnianych monetach mazowieckich wiadomo bardzo niewiele – do tychczas zarejestrowano zaledwie trzy egzemplarze. Ponadto chronologia zarówno groszyków halicko-ruskich, jak i monet Siemowita III pozostaje sporna, choć niewątpliwie można dostrzec między nimi pewne zbieżności ikonograficzne. Niejasne pozostają również ewentualne powiązania monet lwowskich z emisjami państw ościennych. Wydaje się jednak, że pieniądz halicko-ruski mógł w pewnym zakresie (przede wszystkim w aspekcie nominalnym) stanowić źródło inspiracji dla

późniejszych monet podolskich i mołdawskich, choć bezpośrednie analogie ikonograficzne nie są wyraźne.

W dalszej części opracowania Andrij Kryżaniwskij podejmuje zagadnienie obcinania groszy praskich na obszarze Rusi Halickiej (rozdz. 6). Choć problem ten wydaje się niezwiązany z głównym tematem książki, Autor przekonująco dowodzi, że jednym z powodów obcinania niektórych egzemplarzy groszy praskich mogła być próba dostosowania ich wagi do standardu groszyków halicko-ruskich. Świadczy o tym współwystępowanie obu gatunków monet w skarbach. Należy jednak podkreślić, iż nie wszystkie przypadki obciętych groszy czeskich można wyjaśnić w ten sposób. Ukraiński badacz ostrożnie przytacza istniejące oraz formułuje nowe hipotezy, nie znajdując jednak pełnej odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego złożonego zjawiska, które bez wątpienia wymaga dalszych badań.

Cennym uzupełnieniem pracy badawczej Andrija Kryżaniwskiego jest rozdział siódmy, poświęcony dziejom badań oraz kolekcjonerstwa średniowiecznych monet halicko-ruskich. Choć ich obieg, zwłaszcza półgroszy lwowskich Władysława Jagiełły, nie był ściśle ograniczony do obszaru Rusi Halickiej, to jednak charakterystyka lokalnej emisji mennicy lwowskiej oraz stosunkowo niewielka liczba wybitych egzemplarzy przyczyniły się w XIX w.

do powstania specyficznego zainteresowania tymi monetami, ograniczonego przede wszystkim do kolekcjonerów i badaczy pochodzących ze Lwowa lub w jakiś sposób z nim związanych. Zjawisko to obejmowało również instytucje – największy zbiór monet halicko-ruskich znalazł się w zasobach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Poza stolicą Galicji znaczące kolekcje tych monet zgromadzili także krakowscy kolekcjonerzy, m.in. hr. Emeryk Hutten-Czapski oraz Antoni Ryszard. Wśród współczesnych badaczy Autor wymienia zarówno uczonych ukraińskich, jak i polskich, co dodatkowo podkreśla wspólnotę zainteresowań monetami pochodzącymi z lwowskiej mennicy.

Zakończenie książki Kryżaniwskiego stanowi przejrzysty katalog, opatrzone wysokiej jakości fotografiami. Autorowi nie sposób odmówić licznych trafnych obserwacji oraz wartościowych ustaleń. W swojej monografii wykorzystał on niemal pełen zestaw współczesnych metod badawczych. Pomimo niedoskonałości, książka ta stanowi pozycję obowiązkową w bibliotece każdego badacza numizmatyki okresu pełnego średniowiecza.

Michał Zawadzki
Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum
DOI 10.24425/wn.2023.148065

